

Ingmar Bergman

„PO PRÓBIE”

„After repetitionem”

Przekład: Katarzyna Skawina

Henrik

Romuald Szejda

Anna

Dorota Landowska

Rakel

Joanna Szczepkowska

reżyseria: Piotr Mikucki,

scenografia: Beata Nyczaj 6.11.98r.

Ingmar Bergman urodził się 14 lipca 1918 r. w rodzinie luterńskiego pastora w uniwersyteckim mieście Uppsala. Wraz z ojcem, który został mianowany kapelanem na dworze królewskim, przybywa do Sztokholmu, gdzie w 1937 r. zdaje egzamin do Stockholms Högskola (później Uniwersytet Sztokholmski). Po odbyciu służby wojskowej rozpoczyna w 1938 r. studia w zakresie historii literatury, sztuki i teatru, prowadząc jednocześnie amatorską działalność teatralną. Po ukończeniu studiów pracuje jako asystent reżysera w Operze Królewskiej w Sztokholmie (1940-42). W 1942 r. debiutuje jako dramaturg sztuką *Kasper död* oraz rozpoczyna pracę jako scenarzysta w wytwórni Svensk Film - industri. W 1944 r. uzyskuje dyplom zawodowego reżysera i jego aktywność wzmacnia się w związku z tym wydatnie: wiąże się z czołowymi scenami szwedzkimi. Od tego czasu współpracował, w różnym charakterze m. in. z teatrami w Hälsingborgu (1944-46), w Göteborgu (1946-49), w Malmö (1952-58), z Królewskim Teatrem Dramatycznym w Sztokholmie (od 1960 r., w latach 1963-66 - dyrektor) wystawiając kilkadziesiąt sztuk. Do ulubionych autorów Bergmana należą Strindberg, Szekspir i Ibsen, których sztuki inscenizuje najczęściej. W 1945 r. filmem *Kryzys* rozpoczyna Bergman swą karierę filmową, którą odtąd rozwija równoległe z teatralną. Wiele spośród jego filmów nagradzono na najbardziej prestiżowych festiwalach oraz wyróżniano "Oskarami". W 1969 r. zakłada własną firmę produkcyjną - Cinematograph AB. W 1976 r. - z powodu konfliktu z władzami podatkowymi - opuszcza Szwecję, udając się do RFN, gdzie kontynuuje działalność teatralną (w Residenztheater w Monachium) i filmową. Po kilku latach dobrowolnej emigracji, oficjalnie oczyszczony z zarzutów, wraca do swojego ojczystego kraju. W ostatnich latach poświęca się głównie pracy teatralnej, zarówno na scenie, jak i przed kamerami TV.

"Gdy rozpoczynałem pracę nad inscenizacją "Gry snów", scenograf przeżywał w tym czasie kryzys nerwowy, Córka Indry zaszła w ciążę, a mnie dopadła ciężka do wyleczenia infekcja, co sprawiło, że ostateczna realizacja spektaklu stanęła pod znakiem zapytania. Tyle przeszkód naraz nie może być wynikiem przypadku. Z jakiegoś powodu Strindberg nie życzył sobie mojej osoby. Ta myśl głęboko mnie zasmucała, bo kocham Strindberga. A jednak pewnej nocy zadzwonił i umówiliśmy się na Karlavagen, był miły i niemal serdeczny. Nazajutrz rano zrozumiałam, że w obcowaniu ze Strindbergiem trzeba się liczyć z okresową niełaską z jego strony, ale tymczasem nieporozumienie zostało wyjaśnione. Opowiadam to jak anegdotę, ale w głębi mojej dziecinnnej duszy, wcale tego tak nie traktuję. Od dzieciństwa bowiem otaczały mnie bezimienne zjawy, demony, istoty nadprzyrodzone". Ingmar Bergman "Laterna magica".

"Próba jest według mnie operacją chirurgiczną przeprowadzaną w dostosowanym do tego miejscu, gdzie panuje dyscyplina, czystość, światło i spokój. Próba to uczciwa praca, a nie prywatna terapia reżysera i aktorów [...] Moja praca polega zatem na czuwaniu nad tekstem i czasem pracy. Odpowiadam za nasz wspólnie spędzany czas, za to, by nie był czasem zmarnowanym. Jakakolwiek aluzja do prywatnego życia jest wykluczona. Obserwuję, rejestruję, odnotowuję i kontroluję. Jestem namiestnikiem, drugim okiem i uchem aktora. Proponuję, robię uwagi, zachęcam lub odrzucam. Nie ma we mnie spontaniczności ani impulsywności, nie uczestniczę w grze, tylko staram się sprawiać takie wrażenie. Gdybym bodaj na moment ściągnął maskę i powiedział, co naprawdę czuję, koledzy zwróciliby się przeciwko mnie, rozdarli mnie na sztuki i wyrzucili przez okno." Ingmar Bergman "Laterna magica".

"Żyłem przez długi czas z niezwykle uzdolnioną aktorką nie pierwszej młodości. Kpiła z mojej teorii czystości twierdząc, że teatr to świństwo, pożądanie, wściekłość i brud. Mawiała: jedyną męczącą stroną twojego charakteru, Ingmarze, jest twoje umiłowanie wszystkiego co zdrowe. Zostaw to, to zwykła hipokryzja, w dodatku dosyć podejrzana; ona wytycza granice, których nie śmiesz przekroczyć. Powinieneś tak jak doktor Faust Tomasza Manna odnaleźć swoją dziwkę chorą na syfilis. Może miała rację, a może tylko opowiadała romantyczne brednie, zrodzone pod wpływem pop artu i narkotyków. Nie mam pojęcia. Wiem tylko, że ta piękna i genialna aktorka straciła pamięć i zęby, i że umarła w wieku lat pięćdziesięciu w szpitalu psychiatrycznym. Oto co się dzieje, gdy życie nie stawia przed człowiekiem przeszkód do pokonania." Ingmar Bergman "Laterna magica".

"Jakiś miesiąc czy dwa przed rozpoczęciem prób, Lena Olin chciała się ze mną widzieć. To ona otrzymała rolę córki Indry. Płodność siejąca prawdziwe spustoszenie w teatrze dotknęła i ją. W chwili premiery byłaby "prawdopodobnie" w piątym miesiącu, a urodziłaby w sierpniu, zatem granie jesienią w ogóle nie wchodzi w rachubę, a na wiosnę wystawianie "Gry snów", wymagającej bardzo ciężkiej sceny będzie też niemożliwe. Zagramy więc najwyżej czterdzieści spektakli. Sytuacja była wręcz komiczna. Moja telewizyjna sztuka "Po próbie" opisuje spotkanie młodej aktorki (granej przez Lenę Olin), która ma grać Córkę Indry ze starym reżyserem wystawiającym po raz czwarty "Grę snów" Strindberga. Aktorka oznajmia mu, że jest w ciąży. Reżyser, który zrobił wszystko, by ją pozyskać do tej sztuki traci nad sobą kontrolę. W końcu aktorka wyznaje, że już przerwała ciążę. Lena Olin nie miała najmniejszego zamiaru pozbywać się ciąży. To kobieta o silnej osobowości, piękna, żywiołowa, działająca pod wpływem emocji, czasami nieco chaotyczna, ale z ogromnym poczuciem zdrowego rozsądku. Była szczęśliwa i pragnęła urodzić to dziecko..." Ingmar Bergman "Laterna magica".

Ukochany mój! Ginę w tym zaduchu, w tym pokoju z widokiem na podwórko...
przy tym dziecinnym krzyku, podczas niekończących się bezsennych godzin,
przy tych ludziach w poczekalni, z ich lamentami, klótniami i oskarżeniami...
Ja tu umrę.

August Strindberg "Gra snów"

Ja wiem, że jestem w twojej mocy,
lecz pozwól mi nakarmić dziecię!
Leżało przy mnie dzisiaj w nocy,
to wszystko, co mam na świecie!
Zabrali mi je, a ja w męce -
puste me łóżce - puste ręce.
Nigdy się już nie rozweselię!
Mówią, że ja je zabiłam -
za wiele zbrodni - za wiele!
a ja je tylko powiłam!

Johann Wolfgang Goethe "Faust"

Oglądając "Po próbie", każdy, kto czytał autobiografię Bergmana "Laterna magica", odnosi wrażenie, że gdzieś już słyszał te kwestie, nawiązujące do teatru, aktorów: "Gry snów" Strindberga i wspomnień z dzieciństwa. Starzejący się reżyser jest niewątpliwie alter ego samego Bergmana. Bergman nigdy nie wahał się nawiązywać w swojej twórczości do własnych doświadczeń czy prywatnych przeżyć. Tym razem jednak poszedł być może za daleko, bo rzeczywistość zemściła się na nim w sposób bezlitosny. Gdy dwa lata po realizacji sztuki telewizyjnej "Po próbie", w której rolę Anny grała Lena Olin, Bergman wystawił po raz czwarty "Grę snów" Strindberga z Leną Olin w roli Agnes, ta oświadczyła mu, że jest w ciąży i nie zamierza, w przeciwieństwie do filmowej Anny, usuwać ciąży, by ratować spektakl. Próby przebiegały w atmosferze marazmu i nudy. Bergman borykał się z wszelkiego rodzaju trudnościami oraz z własną chorobą. Kończąc swój dziennik w przeddzień kręcenia filmu, zanotował słowa, których użył wcześniej Henrikowi w wewnętrznym monologu: "całkowita obojętność". Nie koniec na tym. Rzeczywistość 1986 roku powtórzyła fikcję stworzoną w 1984, natomiast fikcja z 1984 stanowiła powtórzenie rzeczywistości 1970 roku. W tym bowiem roku, Bergman po rozstaniu z Liv Ullmann postanowił wystawić w Królewskim Teatrze Dramatycznym ukochaną i zniechęconą sztukę swojego życia, nieśmiertelną "Grę snów". W dzienniku zanotował: "zakochałem się jak szczeniak w młodziutkiej aktorce. Z obawy mechanizmem repetycji, uciekłem na swoją wyspę". "Po próbie" posiada zatem podwójną wymowę. Oddaje czas rzeczywisty, czas pracy na próbie oraz pur tempo nieświadomej repetycji. Dla Henrika-Bergmana, owa rezygnacja z nieuchronnej repetycji oznacza przede wszystkim zamknięcie się w sobie i zaakceptowanie starości i nieuchronności własnej śmierci, którą zwiastuje owo bicie dzwonów, którego Henrik, jak stwierdza z niepokojem, nie słyszy.

W repertuarze teatru w sezonie 1998/99

Eugène Ionesco	"Łysa śpiewaczka"
Ingmar Bergman	"Sceny z życia małżeńskiego"
Françoise Sagan	"Czasami skrzypce..."
Anne-Marie Étienne	"Tej nocy albo nigdy" (SZOPA)
Oskar Wilde	"Kobieta bez znaczenia"
Edward Albee	"Kto się boi Wirginii Woolf?"
Jeannine Worms	"Flora...Floryna...Florencja...Florentyna..."
Josiane Balasko	"Była kobietą mojego życia" (SZOPA)

W planach:

Marquerite Duras	"Szaleństwo"
Jan de Hartog	"Łoże z baldachimem"
Colette	

TEATR "SCENA PREZENTACJE"

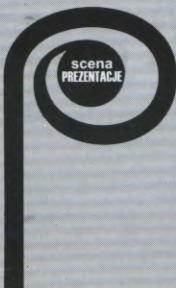
powstał w październiku 1979 roku
Warszawa, ul. Żelazna 51/53, dawne Zakłady Norblina
Oddział Muzeum Techniki i Przemysłu
Dyrektor Naczelny i Artystyczny Romuald Szejd
Zastępca Dyrektora ds. Technicznych Marek Jeżewski
Organizacja pracy artystycznej Bożena Marczykowska

Kasa czynna codziennie w godz. 11⁰⁰-14⁰⁰, 15⁰⁰-18⁰⁰
oraz do rozpoczęcia spektaklu,
w niedziele i święta: 3 godziny przed spektaklem.

Tel. 620-82-88, tel./fax 620-34-90

Przedsprzedaż biletów prowadzą również kasy ZASP-u,
Al. Jerozolimskie 25, tel. 621-93-83.

redakcja programu: Bożena Marczykowska
projekt graficzny: Beata Nyczał
skład i druk: Cetus System, tel. 822-92-46



A. Blikle

Do opracowania programu wykorzystano: L'avant scene CINEMA, nr 394/1990
Ingmar Bergman w opinii krytyki zagranicznej, oprac. Donata Zielińska, FilMOTEKA Polska, Warszawa 1987
August Strindberg, Wybór dramatów, przekład Jerzy Łanowski, Wrocław 1977
Johann Wolfgang Goethe, Faust, przekład Emil Zegadłowicz, PIW, Warszawa 1953

